A B PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr | Piątek, 29 maja 1953 r. | Rok II Nr 128 (132)

W imię pokoju i socjalizmu krzepnie przyjaźń narodów Polski i Bułgarii

Wymiana depesz z okazji V rocznicy podpisania układu

DO
TOWARZYSZA WYŁKO CZERWENKOWA
PREZESA RADY MINISTRÓW
LUDOWEJ REPUBLIKI BUŁGARII
SOFIA

W związku z piątą rocznicą podpisania polsko - bułgarskiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej przesyłam Wam, Towarzyszu Prezesie oraz Rządowi i bratniemu narodowi bułgarskiemu najgorętsze pozdrowienia Rządu i narodu polskiego wraz z serdecznymi życzeniami dalszego umacniania i rozkwitu Ludowej Republiki Bułgarii.

Układ ten i zacieśniające się z każdym rokiem stosunki przyjaźni i współpracy między naszymi krajami służą nie tylko najżywotniejszym interesom naszych narodów, budujących socjalizm, lecz również stanowią cenny wkład do światowej walki o utrwalenie pokoju, na czele którego stoi nasz Wielki Przyjaciel, Bratni Związek Radziecki.

BOLESŁAW BIERUT

DO
PREZESA RADY MINISTRÓW
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ
TOWARZYSZA BOLESŁAWA BIERUTA
WARSZAWA

Z okazji piątej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką Bułgarii i Polską Rzecząpospolitą Ludową pozwólcie mi, Towarzyszu Prezesie, w imieniu narodu bułgarskiego, jego Rządu i moim własnym złożyć Wam i w Waszej osobie bratniemu narodowi polskiemu, najszczersze i najserdeczniejsze gratulacje.

Niechaj umacnia się coraz bardziej przyjaźń, współpraca i wzajemna pomoc naszych bratnich narodów w imię pokoju i socjalizmu, w imię niewzruszonej przyjaźni z naszym wielkim wspólnym przyjacielem i wyzwolicielem — Związkiem Radzieckim.

PREZES RADY MINISTRÓW
LUDOWEJ REPUBLIKI BUŁGARII
W. CZERWENKOW

DO
TOWARZYSZA GEORGIJA DAMIANOWA
PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM
ZGROMADZENIA LUDOWEGO
LUDOWEJ REPUBLIKI BUŁGARII
SOFIA

Z okazji 5-ej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Ludową Republiką Bułgarii, proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, najserdeczniejsze, braterskie pozdrowienia Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moje osobiste.

Pięcioletnie doświadczenie realizacji tego układu dowiodło w jak wysokim stopniu przyjazna współpraca polsko - bułgarska, przy wszechstronnej pomocy wielkiego Związku Radzieckiego, wzmacnia nasze siły i przyspiesza nasz marsz do socjalizmu.

Z całego serca życzę Ludowej Republice Bułgarii i bratniemu narodowi bułgarskiemu dalszych sukcesów w budownictwie socjalizmu i w naszej wspólnej walce o utrwalenie pokoju i współpracy między narodami.

ALEKSANDER ZAWADZKI

DO
TOWARZYSZA ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO
PRZEWODNICZĄCEGO RADY PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ
WARSZAWA

Z okazji piątej rocznicy zawarcia układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między naszymi krajami śle Wam, Towarzyszu Przewodniczący Rady Państwa, i w Waszej osobie całemu narodowi polskiemu, serdeczne braterskie pozdrowienia w imieniu Prezydium Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Bułgarii i swoim własnym.

Narody nasze, wyzwolone spod jarzma kapitalizmu, natchnione są jedynym pragnieniem walki o pokój, obrony swej narodowej niezawisłości i zbudowania szczęśliwej przyszłości. Tym też celom służy sojuszniczy układ między naszymi krajami, będący nowym sukcesem na drodze ich wzajemnego zbliżenia. Stanowi on poważny wkład w walkę przeciwko zaborczym planom imperializmu.

Niechaj krzepnie niewzruszona przyjaźń między naszymi narodami, przy braterskiej pomocy i współpracy naszego Przyjaciela i Obrońcy — wielkiego Związku Radzieckiego.

PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM
ZGROMADZENIA LUDOWEGO
LUDOWEJ REPUBLIKI BUŁGARII
GEORGIJ DAMIANOW

• • •

Wymiana depesz nastąpiła również między min. Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej a min. Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Kryzys rządowy we Francji trwa

Paul Reynaud nie uzyskał inwestytury od Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ. Na nocnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego odbyło się po dyskusji głosowanie nad sprawą udzielenia inwestytury (upoważnienia do tworzenia rządu) dla Paul Reynaud. O godzinie 3 min. 15 ogłoszono wyniki głosowania. Za udzieleniem inwestytury wypowiedziało się 276 deputowanych, przeciwko 235, a 89 powstrzymało się od głosu. Zgodnie z konstytucją, głosy powstrzymujących się uważa się w tym wypadku za przeciwne. Większość konstytucyjna potrzebna do uzyskania inwestytury wynosi 314 głosów. Wobec tego Paul Reynaud inwestytury nie uzyskał. Kryzys rządowy we Francji trwa.

PARYŻ. W czwartek po południu prezydent republiki Auriol zwrócił się do przywódcy radykałów Pierre Mendes-France'a z propozycją, by podjął próbę utworzenia gabinetu.

Szkolić kadry

„Brak jest zasadniczego warunku dla prawidłowego przebiegu szkolenia, a mianowicie opracowania dla poszczególnych gałęzi gospodarki taryfikatorów kwalifikacyjnych, zawierających charakterystyki poszczególnych zawodów i kategorii w zawodzie, bez czego niemożliwe jest sprawdzenie naprawdę rzetelne, umiejętności i kwalifikacji nabytych przez szkolonego i odpowiednie zaszeregowanie go" — uczył towarzysz Bierut na VII Plenum KC naszej partii.

Nasze zakłady przemysłowe posiadają coraz więcej nowoczesnej techniki wymagającej dokładnej i kwalifikowanej obsługi. Dlatego też możemy myśleć jedynie o zapewnieniu im w ogóle siły roboczej. Nowoczesna technika wymaga wysoko kwalifikowanych kadr, posiadających umiejętność skutecznego posługiwania się nią.

Dotychczasowe przestarzałe normy i niesłuszne zaszeregowania robotników niewykwalifikowanych do grup wyższych, szczególnie w przemyśle metalowym i budownictwie nie stwarzały robotnikom odpowiednich bodźców materialnych, nie zachęcały ich do nieustannego szkolenia się i podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

W wielu zakładach przemysłowych powstawały wąskie przekroje produkcji, hamujące pełną i przedterminową realizację planów produkcyjnych. Powstawały one najczęściej w działach zasadniczych, wymagających odpowiedniego przygotowania fachowego. Niesłuszne normy, źle opracowane taryfikatory zaszeregowań, pogłębiały trudności. Nowoprzyjęty robotnik szedł najczęściej do działu pomocniczego, gdzie zarabiał często więcej od wysoko kwalifikowanych robotników zatrudnionych w podstawowych działach produkcji.

Tak było np. w spawalni Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych.

Spawalnia ta od dłuższego czasu z braku odpowiedniej ilości fachowców hamowała wykonawstwo planów produkcyjnych. Kandydatów na spawaczy było mało, bo zarabiali oni przeciętnie około 1000 zł miesięcznie, podczas, gdy w tym samym zakładzie na oddziałach pomocniczych zarobki dochodziły do 1800 zł.

Robotnicy omawiając ostatnio konieczność zmiany poszczególnych norm i niesłusznych zaszeregowań podkreślają jak wielkim hamulcem w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych był dotychczasowy system płac.

Złe zaszeregowanie pracowników polegające na niesłusznym dawaniu wysokich stawek robotnikom niewykwalifikowanym powodowało często niechęć do nauki, do podnoszenia swej wiedzy zawodowej, hamowało walkę z brakoróbstwem.

Do wyeliminowania produkcji brakowej nie wystarczą tylko same dobre chęci. Należy przede wszystkim objąć szkoleniem przywarsztatowym wszystkich nowoprzyjętych i niewykwalifikowanych robotników, następnie ściśle przestrzegać rozdzielania robót warsztatowych tak, aby prace bardziej skomplikowane, wymagające odpowiedniego przygotowania zawodowego trafiały do rąk robotników o odpowiednich kwalifikacjach, zaszeregowanych do grup najwyższych. Wtedy apel Wiktora Saja będzie konsekwentnie realizowany i każdy robotnik, brygada czy oddział nie wypuszczą od siebie żadnego braku.

Dlatego też organizacje partyjne, szczególnie wszystkie ogniwa związkowe, pomagając komisjom społecznym w słusznym ustawianiu nowych norm i zaszeregowań, winny jednocześnie pomyśleć o zorganizowaniu i umasowieniu szkolenia przywarsztatowego i skontrolowania programów szkoleniowych.

Trzeba więc, aby sprawa masowego szkolenia zawodowego i stałego podnoszenia kwalifikacji zarówno przez starych jak i nowych robotników stała się pierwszo-planowym zadaniem.

Czyn melioracyjny wsi koszalińskiej

Ponad 500 gromad i 14 tysięcy chłopów województwa koszalińskiego przystąpiło ostatnio w ramach współzawodnictwa pracy do realizacji czynu melioracyjnego. Ze wszystkich powiatów nadchodzą meldunki o zwycięskim wykonywaniu podjętych zobowiązań, o oczyszczeniu tysięcy metrów rowów, odwodnieniu setek ha łąk i pól.

W CZYNIE MELIORACYJNYM PRZODUJE POW. SŁAWNO

W realizacji czynu melioracyjnego przoduje dotychczas pow. Sławno. W powiecie sławneńskim współzawodniczy na tym odcinku 1619 chłopów, w tym 104 kobiety.

Chłopi z gromady Sulechowo, gminy Lejkowo, przeprowadzili renowację rowów długości 13.450 m, odwadniając tym samym 145 ha pól i łąk. Prace te pochłonęły 327 roboczodniówek i przyniosły oszczędności na sumę 5.250 zł.

Za przykładem gromady Sulechowo poszli chłopi gromady Maków, gmina Wrześnica, którzy także przeprowadzili renowację rowów na przestrzeni 2.200 metrów, odwadniając w ten sposób 60 ha łąk. Przeprowadzili oni również konserwację rzeki Wieprz na długości 1.900 m. Dla realizacji czynu melioracyjnego przepracowano 171 roboczodniówek, zaoszczędzając ponad 6 tys. zł.

(Dokończenie na 2 str.)

Prezes Rady Ministrów przyjął delegację przodujących kierowników świetlic wiejskich

WARSZAWA. W dniu 28 maja 1953 r. Prezes Rady Ministrów przyjął na audiencji w Belwederze delegacje I Narady Przodujących Kierowników Świetlic Wiejskich i Powiatowych Domów Kultury. Delegacji towarzyszyli: min. Kultury i Sztuki Włodzimierz Sokorski i kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Paweł Hoffman.

Mianowanie podsekretarza stanu w Ministerstwie Państwowych Gospodarstw Rolnych

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów mianował Antoniego Kuligowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Państwowych Gospodarstw Rolnych.

NASI DELEGACI na II Wojewódzką Konferencję PZPR

Franciszek Rogowski, Szymon Olechnowicz

Owczarz z naszego zespołu PGR Marcinkowice — Andrzej Bladowski wezwał ostatnio do współzawodnictwa długofalowego wszystkich owczarzy z okręgu — opowiada przewodniczący Rolnej Rady Zakładowej tow. Franciszek Rogowski. Sprawy współzawodnictwa, z racji pełnionej funkcji, najbardziej go interesują, toteż rozmawia o nich najchętniej.

Z rozmowy tej wynika, że współzawodnictwo w zespole PGR Marcinkowice pow. Wałcz rozwija się coraz lepiej mimo wielu istotnych przeszkód. Traktorzyści i robotnicy PGR podejmują liczne zobowiązania indywidualne; współzawodniczą również między sobą poszczególne brygady w gospodarstwach. Nie zdołano natomiast wprowadzić dotąd współzawodnictwa między gospodarstwami zespołu. Dzieje się tak głównie z winy dyrekcji zespołu, która w ogóle nie interesuje się współzawodnictwem, spychając całą pracę w tej dziedzinie na przewodniczącego rady. Również agronom i zootechnik nie robią nic na tym odcinku. Komisja współzawodnictwa w zespole nie zdobyła się nawet na sporządzenie listy współzawodniczących.

Mimo tych przeszkód tow. Rogowski potrafił w przeciągu niedługiego okresu czasu, dzięki współpracy i pomocy ze strony Komitetu Zespołowego partii ruszyć z miejsca sprawę współzawodnictwa i osiągnąć na tym polu poważne rezultaty.

Tow. Rogowski, delegat powiatu wałeckiego na II Wojewódzką Konferencję PZPR pełni funkcję przewodniczącego Rolnej Rady Zakładowej od początku bieżącego roku. Jest również sekretarzem organizacji partyjnej w PGR Zdbowo, gdzie jeszcze niedawno pracował jako brygadzista polowy.

(Dokończenie na 2 str.)

Pomyślne działania partyzantów w północnym Vietnamie

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi za Vietnamską Agencją Prasową o skutecznych działaniach partyzantów w różnych okolicach Północnego Vietnamu. W toku tych operacji, które odbyły się w kwietniu i maju br., nieprzyjaciel starcił przeszło 500 ludzi w zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Zlikwidowano szereg posterunków francuskich wojsk kolonialnych.

Cieśla Michał Zalewski i murarz Antoni Krupa wypowiadają się za zmianą norm

Tow. Michał Zalewski, brygadzista ciesielski z MPRB w Słupsku, zwrócił uwagę na wadliwie opracowany, obowiązujący dotychczas katalog norm. Katalog ten jest przyczyną klasyfikowania przez robotników prac na „lepsze" i „gorsze". Na „lepsze" prace każdy chętnie się zgadza, natomiast częste są wypadki uchylania się od prac „gorszych". Wynikają stąd różne nieporozumienia między kierownictwem a robotnikami i nawet między samymi robotnikami.

Źródłem tego są minimalne różnice w wynagrodzeniu za prace wymagające zasadniczo różnego wysiłku. Na przykład za cyklinowanie metra kw. drzewa dębowego otrzymuje się 1,21 zł, a za pobieżne struganie metra kw. tego samego drzewa 1,09 zł. Struganie należy według robotników do prac „lepszych", gdyż wymaga ono o wiele mniej wysiłku, a różnica wynosi tu zaledwie 12 groszy. Pod tym względem katalog ma bardzo wiele błędów, które należy naprawić. W myśl zasady — od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy.

Poza wymienionymi błędami są również i inne polegające na tym, że obowiązujący katalog nie uwzględnia całego szeregu robót.

W naszej pracy przy remontach często spotykamy się z wypadkami, że trzeba naprawić strop posiadający stare obelkowanie, które na skutek własnego ciężaru wygięło się i trzeba je podnieść do poziomu. Niestety, nie ma na to żadnych norm w katalogu. W takim wypadku trzeba opracowywać normy wewnętrzne, które często są niesłuszne. Według mnie należy opracować nowy katalog, który będzie obejmował wszystkie prace związane z budownictwem i posiadał dobre, mobilizujące normy.

* * *

Za koniecznością zmiany dotychczasowych norm wypowiada się wielu pracowników budownictwa. Murarz z Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Białogardzie, Antoni Krupa oświadczył: „Stare normy nie były sprawiedliwe, bo ja jako murarz na robotach murowych wykonywałem 150 proc. normy, a na robotach tynkarskich potrafiłem osiągnąć 600 proc. normy. Świadczy to, że normy na roboty tynkarskie były w stosunku do innego rodzaju robót murarskich bardzo niskie".

(W. Ł.)

NASI DELEGACI na II Wojewódzką Konferencję PZPR

(Dokończenie z 1 str.)

Obok spraw współzawodnictwa, wiele czasu poświęca tow. Rogowski analizowaniu warunków bytowych robotników i załatwianiu skarg i zażaleń, jakie wpływają do rady. Ostatnio np. rada przeprowadziła kontrolę stołówek we wszystkich gospodarstwach. Okazało się, że w Próchnowie i Ratnicy, stołówki były prowadzone niedbale i jedzenie było złe. Natychmiastowa interwencja rady zmieniła ten stan rzeczy i obecnie robotnicy są już ze stołówek zadowoleni.

Taki styl pracy tow. Rogowskiego i całej rady — coraz silniejsza więź z robotnikami gospodarstw, szybkie reagowanie na ich bolączki — sprawiają, że Rolna Rada Zakładowa zdobywa sobie coraz większy autorytet i coraz większe zaufanie wśród wszystkich pracowników zespołu.

* * *

Towarzysz Szymon Olechnowicz — sekretarz organizacji partyjnej w spółdzielni produkcyjnej z Pokrzywnicy, już od dwóch lat jest wybierany na członka Komitetu Powiatowego partii w Wałczu, a ostatnia Konferencja Powiatowa powierzyła mu mandat delegata na II Wojewódzką Konferencję partyjną.

Te fakty świadczą o zaufaniu i uznaniu dla długoletniej, ofiarnej pracy tow. Olechnowicza w szeregach partii.

Szkoła politycznej, partyjnej świadomości, była dla tow. Olechnowicza służba w Armii Radzieckiej, walka w jej szeregach na frontach wojny ojczyźnianej. Razem z radzieckimi towarzyszami artylerzysta Szymon Olechnowicz bronił przed faszystami Leningradu, walczył na froncie fińskim gdzie został ciężko ranny pod koniec działań wojennych. Za męstwo i zasługi w boju był kilkakrotnie awansowany, a w 1944 roku opuścił szpital jako starszy sierżant. Nawet w ciężkich chwilach wojny, w Armii Radzieckiej nie zapomniano o nauce; tow. Olechnowicz jako kandydat Komsomołu, przechodził razem z innymi przeszkolenie polityczne.

Dużo widział i dużo się nauczył w Związku Radzieckim. Toteż po przyjeździe na Ziemię Koszalińską od początku myślał o założeniu w swojej wsi — Pokrzywnicy, spółdzielni produkcyjnej. Wytrwała praca uświadamiająca tow. Olechnowicza, dała rezultaty. W marcu bieżącego roku 18 chłopów z Pokrzywnicy zrzeszyło się w Rolniczym Zespole Spółdzielczym. Tow. Olechnowicza wybrali brygadierem polowym.

Spółdzielcy przeprowadzili wspólnie siewy i zasadzili ziemniaki. Pracują wszyscy chętnie, zarówno mężczyźni jak i kobiety. Wszyscy członkowie partii mają przydzielone konkretne zadania i są odpowiedzialni za wykonanie prac, w których biorą udział. W razie zauważonych niedociągnięć lub braków w pracy sprawa jest analizowana na posiedzeniu egzekutywy organizacji partyjnej i razem z zarządem spółdzielni podejmuje się odpowiednie decyzje. Ścisła, codzienna współpraca organizacji partyjnej z zarządem spółdzielni pozwala na właściwą kontrolę pracy i przyczynia się do pomyślnego rozwoju spółdzielczej gospodarki. Współpraca ta daje gwarancje, że piękne plany pokrzywnickich spółdzielców, którzy jeszcze w tym roku chcą na szeroką skalę rozwinąć u siebie hodowlę, zostaną w pełni zrealizowane.

(cz)

O pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego

Konferencja WKOP w Koszalinie

Dnia 28 maja odbyła się w Koszalinie wojewódzka konferencja, poświęcona zagadnieniu pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, zorganizowana przez Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju. Obradom przewodniczył członek Prezydium WKOP, Kazimierz Mirecki.

Po referacie, naświetlającym antypokojowe machinacje imperialistów amerykańskich, którzy dążą do utrwalenia rozbicia Niemiec i wykorzystania reżimu Adenauera dla przygotowania wojny — wywiązała się ożywiona dyskusja.

Zabierając głos w dyskusji ob. Zarach podkreślił, że rozwiązania kwestii niemieckiej domaga się ludzkość w imię zachowania i utrwalenia pokoju światowego. Imperialiści dążąc do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich łamią postanowienia poczdamskie. Wiedzą, że wykonanie tych postanowień, a więc zawarcie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi demokratycznymi Niemcami, podważyłoby imperialistyczne plany agresji. Przeciwko tym planom, przeciwko podziałowi Niemiec występuje naród polski, codzienną pracą wzmacniając siły ludowej ojczyzny.

Ks. mgr Kłoskowski, proboszcz z Gościna, stwierdzając, że wszyscy patrioci polscy pracują dziś dla pokoju, wzywał wszystkich aktywnych bojowników o pokój do dalszej walki o jak najszybsze rozwiązanie problemu niemieckiego, zgodnie z życzeniami narodów, a wbrew machinacjom imperialistów amerykańskich i kliki Adenauera.

W rezolucji uchwalonej przez uczestników konferencji zawarto postulaty jak najszybszego uregulowania kwestii niemieckiej drogą rozmów wielkich mocarstw, zgodnie z uchwałami poczdamskimi. Zaprotestowano jednocześnie przeciwko tworzeniu odwetowego Wehrmachtu przez rząd USA w przymierzu z hitlerowskimi generałami. Rezolucja wzywa ludność Ziemi Koszalińskiej do wzmożenia wysiłku w codziennej pracy dla przyśpieszenia wykonania zadań planu gospodarczego a tym samym wzmocnienia sił ojczyzny, sił całego obozu pokoju, któremu niezłomnie przewodzi wielki Związek Radziecki.

Pogrzeb redaktora naczelnego „Exspressu Wieczornego" Rafała Pragi

WARSZAWA. Dnia 27 bm. w Warszawie na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach odbył się pogrzeb redaktora naczelnego „Expressu Wieczornego"—Rafała Pragi.

O godz. 15.30 przy dźwiękach marsza żałobnego, rusza kondukt żałobny, który otwierają poczty sztandarowe Robotniczej Spółdzielni „Prasa" oraz liczne delegacje z wieńcami od poszczególnych redakcji stołecznych i związków twórczych. Za trumną spowitą w czerwień, niesioną przez pracowników „Expressu Wieczornego", postępują: rodzina Zmarłego, wiceprezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR — Stefan Staszewski, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Paweł Hoffman, przewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich — Henryk Korotyński, redaktorzy naczelni dzienników stołecznych i czasopism, delegacje dziennikarzy, związków twórczych, przedstawiciele świata kulturalnego i artystycznego stolicy oraz liczni korespondenci „Expressu Wieczornego".

Nad otwartą mogiłą w serdecznych słowach przemówił kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw—Stefan Staszewski, który powiedział m. in.:

„Rafał Praga należał do najlepszych redaktorów naszej prasy ludowej. Dzięki niemu, pismo, którym kierował, stało się poważnym orężem oddziaływania ideologicznego marksizmu-leninizmu na najszersze masy, stało się istotnym czynnikiem wychowania mas w duchu idei Lenina i Stalina. Jego wysiłkom w poważnym stopniu pismo, którym kierował, zawdzięcza, że stało się jeszcze jednym trwałym ogniwem łączącym Partię, której przewodzi Bolesław Bierut, z masami, z ludem.

Ideowość i talent, energia i pomysłowość łączyły się w Rafale z głęboko ludzkim, pełnym życzliwości charakterem, z Jego dużym wdziękiem i urokiem osobistym, pozwalającym Mu skupiać dokoła siebie spory kolektyw pracowników i autorów, literatów i korespondentów robotniczych.

W pamięci naszej pozostanie Rafał Praga jako ofiarny i oddany, utalentowany i niestrudzony bojownik naszego frontu ideologicznego, gorący patriota, dobry syn Ojczyzny, wierny żołnierz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Cześć Jego pamięci!".

Następuje uroczysty moment, gdy na mocy uchwały Rady Państwa z dnia 26 bm. wiceprezes Rady Ministrów—Józef Cyrankiewicz dekoruje trumnę orderem „Sztandar Pracy" II klasy, przyznanym pośmiertnie Zmarłemu za wybitne zasługi w dziedzinie prasy i dziennikarstwa.

Wśród głębokiego skupienia przy dźwiękach werbli trumna zostaje złożona do grobu.

Postanowienie Rady Ministrów ZSRR

Rada Ministrów ZSRR postanowiła zlikwidować Radziecką Komisję Kontrolną w Niemczech i zwolnić naczelnego dowódcę wojsk radzieckich od pełnienia funkcji kontrolnych w Niemieckiej Republice Demokratycznej, ograniczając jego działalność do dowodzenia wojskami radzieckimi w Niemczech.

Rada Ministrów postanowiła utworzyć Urząd Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech z siedzibą w Berlinie, powierzając wysokiemu komisarzowi reprezentowanie interesów Związku Radzieckiego w Niemczech i czuwanie nad działalnością organów władzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod kątem widzenia wykonywania przez nie zobowiązań, wypływających z poczdamskich uchwał mocarstw sojuszniczych o Niemczech, jak również utrzymywanie odpowiednich kontaktów z przedstawicielami władz okupacyjnych USA, Anglii i Francji w sprawach o charakterze ogólnoniemieckim, wynikających z uzgodnionych przez cztery mocarstwa decyzji dotyczących Niemiec.

Wysokim komisarzem ZSRR w Niemczech mianowany został ambasador W. S. Siemionow.

Czyn melioracyjny wsi koszalińskiej

(Dokończenie z 1 str.)

Chłopi gromady Ratajki, w gminie Siecieminо, realizując podjęte zobowiązania pierwszomajowe wykonali renowację rowów długości 1.380 m, zużywając na to 63 roboczodniówki i zaoszczędzając 1.250 zł. Chłopi z Komorczyna, w gminie Wrześnica oczyścili 420 m rowów, zaoszczędzając 3.200 zł.

SPÓŁDZIELCY Z JANIEWIC I ŁĘTOWA ZREALIZOWALI PODJĘTE ZOBOWIĄZANIA

Spółdzielcy z Janiewic i Łętowa w pow. sławneńskim, podobnie jak i inni członkowie spółdzielń produkcyjnych w powiecie, wykonując podjęte zobowiązania pierwszomajowe, przeprowadzali pielęgnację łąk i pastwisk oraz renowację rowów, co umożliwi im poważne zwiększenie bazy paszowej.

Spółdzielcy z Janiewic oczyścili 7.350 metrów rowów, odwadniając 85 ha łąk. Zużyli oni na te prace 237 roboczodniówek i zaoszczędzili przy tym ponad 5 tys. zł. Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Łętowie przeprowadzili renowację rowów na długości 3.500 m, przepracowując 175 roboczodniówek. Prace te przyniosły około 3 tys. zł oszczędności.

(B. K.)

DOBRE WYNIKI W POW. BIAŁOGARDZKIM

Sprawnie przebiega również realizacja czynu melioracyjnego w pow. białogardzkim. Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Międzyrzeczu przeprowadzili renowację ponad 1.000 metrów rowów oraz oczyścili kanały przydrożne. Tę samą ilość rowów oczyścili chłopi gromady Brunowo, gmina Brzeżno. Chłopi gromady Dolatowo przeprowadzili renowację rowów długości 750 m, a gromada Ruszkowo — długości ponad 120 metrów.

Dla uczczenia święta 1 Maja średniorolny chłop Matusiak z Sadkowa zobowiązał się przeprowadzić renowację rowów długości 500 m. Podjęte przez Matusiaka zobowiązanie zostało wykonane w 100 proc. Przykład Matusiaka wpłynął mobilizująco na pozostałych chłopów w gromadzie.

(r.)

Wspólna walka, praca i cel

(W V rocznicę polsko-bułgarskiego układu)

PIĘĆ lat temu podpisany został układ polsko-bułgarski o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. W układzie tym oba nasze narody zobowiązały się do zastosowania wszelkich dostępnych im środków dla umocnienia pokoju i „dla zapobieżenia powtórzenia się agresji ze strony Niemiec lub każdego innego państwa, które zjednoczyłoby się z Niemcami bezpośrednio lub w jakiejkolwiek innej formie". Zobowiązały się do okazywania sobie jak najdalej idącej pomocy i zacieśniania współpracy we wspólnym wysiłku przy budowie podstaw socjalizmu w naszych krajach.

Minęło pięć lat od podpisania układu. Z roku na rok zwiększa się obrót towarowy między Polską a Bułgarią. O ile w 1946 roku lista eksportowa Bułgarii zawierała tylko takie pozycje, jak tytoń, skóry i niewielkie ilości innych towarów, to już w 1948 roku lista ta obejmuje 80 pozycji. Wywóz tytoniu z Bułgarii do Polski zmniejszył się o 40 proc., zwiększyła się natomiast dostawa rud, artykułów rolnych. Lista towarów eksportowanych z Polski do Bułgarii obejmowała w 1946 roku zaledwie 23 pozycje. W roku 1948 — 80 pozycji. Polska dostarcza Bułgarii metale czarne, kolorowe, chemikalia, materiały i sprzęt kolejowy. Od 1947 roku Polska zajmuje trzecie miejsce w handlu zagranicznym Bułgarii po Związku Radzieckim i Czechosłowacji.

Rozszerzeniu współpracy gospodarczej między obu krajami sprzyja również wymiana doświadczeń w dziedzinie przemysłu i rolnictwa. Polscy specjaliści niosą pomoc młodemu przemysłowi bułgarskiemu. Specjaliści bułgarscy przekazują Polsce doświadczenia w dziedzinie przemysłu konserwowego i budownictwa spółdzielni produkcyjnych.

Pięć ubiegłych lat przyniosło obu krajom znaczne sukcesy w budownictwie socjalistycznym. Polska, odrabiając wiekowe zacofanie, z kraju rolniczo- przemysłowego przekształciła się w kraj przemysłowo-rolniczy; staje się krajem żelaza, betonu i stali. Bułgaria, realizując testament wodza narodu bułgarskiego, Georgi Dymitrowa, którego podpis widnieje pod układem polsko-bułgarskim, z kraju rolniczego przekształciła się w kraj rolniczo-przemysłowy. Ponad 60 proc. ziemi uprawnej Bułgarii należy do spółdzielni produkcyjnych. W coraz większym stopniu — jak świadczy o tym rosnąca liczba spółdzielni produkcyjnych — miejsce gospodarki indywidualnej na wsi polskiej zajmuje gospodarka zespołowa.

Na rusztowaniach Nowej Huty w Polsce, na rusztowaniach Dymitrowgradu i huty im. Lenina w Bułgarii rodzi się wspaniała przyszłość obu krajów. Przyszłość, do której prowadzi klasa robotnicza pod kierownictwem swoich partii. Przyszłość, której służy współpraca polsko-bułgarska, współpraca wszystkich wolnych narodów obozu pokoju i wszechstronna pomoc, jakiej udziela krajom demokracji ludowej Związek Radziecki.

Wyzwolenie obu krajów spod jarzma hitlerowskiego przez Armię Radziecką zapoczątkowało również nową erę w dziedzinie stosunków kulturalnych między Bułgarią i Polską.

Polsko-bułgarska współpraca kulturalna rozwija się we wszystkich dziedzinach — nauki, literatury, muzyki, teatru, filmu i radia. Na bułgarskich Akademiach Rolniczych studiuje 15 polskich studentów. 60 młodych Bułgarów, studiujących na polskich uczelniach, specjalizuje się w budowie stoczni i portów, w metalurgii i górnictwie. Po wojnie wydano w Bułgarii około 50 pozycji literatury polskiej, w tym utwory klasyków i najlepszych naszych pisarzy. Ostatnio zostały wydane lub znajdują się w druku takie książki, jak „Pamiątka z Celulozy" Newerly'ego, „Początek opowieści" Mariana Brandysa, „Pokład Jonny" Morcinka, „Wiersze wybrane" Broniewskiego, „Rzeczywistość" i „Wrzesień" Putramenta, „Antologia polskiej poezji" i inne. W ciągu ostatnich lat wydano w Polsce ponad 50 książek bułgarskich, w tym Rusewa „Nad urwiskiem", „Druga kompania" i „Złatana" Wożynowa, wiersze Christo Botewa i inne.

Wymianie doświadczeń w dziedzinie budownictwa partyjnego służyć będzie książka tow. Czerwenkowa „O pracy Bułgarskiej Partii Komunistycznej na wsi" oraz „Wybór dzieł" Georgi Dymitrowa, które ukażą się w Polsce w tym roku.

Z roku na rok rozwija się wymiana doświadczeń w dziedzinie nauki, wymiana muzyków i plastyków. Bułgarię odwiedzi jeszcze w tym roku nasz zespół „Mazowsze". We wrześniu otwarta będzie w Warszawie wystawa bułgarskiej sztuki ludowej. Na scenach i ekranach obu krajów cieszą się coraz większym powodzeniem sztuki i filmy obu narodów. W Sofii przygotowuje się wystawienie opery „Halka" Moniuszki, w Bytomiu opery „Momczył" Pipkowa. Z dorobkiem polskiej kinematografii zapoznała się Bułgaria w czasie zeszłorocznego festiwalu filmów polskich. Na polskich ekranach wyświetlane już były takie filmy młodej kinematografii bułgarskiej, jak „Ucieczka z niewoli", „Danka" i „Spieniony nurt". Wkrótce w repertuarach polskich kin znajdą się nowe filmy bułgarskie „Pod jarzmem" i „Nasza ziemia".

„Dziś z bratnią Polską — powiedział tow. Wyłko Czerwenkow, sekretarz generalny Bułgarskiej Partii Komunistycznej i prezes rady ministrów — łączy Bułgarię jedna i ta sama nić dziejowa. Jesteśmy braćmi nie tylko z krwi, ale i braćmi w pracy. Kroczymy jedną i tą samą drogą — drogą demokracji ludowej ku socjalizmowi". Podpisany 5 lat temu układ polsko-bułgarski, jak i układy łączące Polskę z innymi państwami obozu pokoju, mają szczególną wymowę. Przypominają pogrobowcom hitleryzmu o potędze obozu socjalizmu, o jego zwartości i sile. O tym, że obóz ten, któremu przewodzi pierwszy kraj zwycięskiego socjalizmu, stoi nieugięcie na straży pokoju.

ED

Przed II Wojewódzką Konferencją PZPR

Zaostrzyć czujność rewolucyjną wojewódzkiej organizacji partyjnej

„...Byłoby naiwnością i ślepotą, którą przecież nie jesteśmy dotknięci, gdybyśmy widząc wielki ruch konsolidacyjny w naszym narodzie nie dostrzegali wzmożonej aktywności wrogów, ich zbrodniczych wyczynów. Właśnie czując coraz bardziej otaczającą go wzgardę i rosnące osamotnienie, wróg klasowy pieni się z wściekłości, sączy jad swych ohydnych kłamstw i oszczerstw, stacza się coraz niżej w wysługiwaniu się śmiertelnym nieprzyjaciołom Polski, nie cofa się przed żadnym przestępstwem i zbrodnią. Mamy jednak skuteczną, niezawodną broń, która zdoła obezwładnić wroga, unieszkodliwić wszelkie jego machinacje. Tą bronią jest czujność milionów Polaków, solidarność i zwartość milionów Polaków w szeregach Frontu Narodowego"...

Tak uczy towarzysz Bierut na VIII Plenum KC naszej partii. Należy się głęboko zastanowić jakie to zadania wynikają bezpośrednio dla każdego członka partii na odcinku umocnienia czujności rewolucyjnej zarówno w naszych organizacjach partyjnych, jak i wśród bezpartyjnych mas pracujących naszego województwa. Zadań takich jest niemało.

Mimo poważnych osiągnięć naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej na odcinku oczyszczenia swych szeregów z elementów przypadkowych, obcych i wrogich, mamy jeszcze poważne braki w tej pracy, wynikające głównie z nieprzestrzegania przez wielu naszych towarzyszy czujności rewolucyjnej.

Wskutek ślepoty niektórych organizacji partyjnych, wrogowi udało się przedostać tu i ówdzie w szeregi partyjne i zakorzenić się w nich. Udaje mu się jeszcze niejednokrotnie oddziaływać na zdrowe elementy partii, zarażać je, demoralizować.

Często dzieje się to na oczach niektórych instancji partyjnych, które na skutek gapiostwa nie potrafiły sięgnąć do źródeł wrogiej roboty, zdemaskować wrogów i oczyścić z nich szeregi partii.

Z pomocą w naszej pracy przyszedł Komitet Centralny wydając w grudniu 1951 r. uchwałę w sprawie wzrostu i regulowania składu naszej partii.

Od chwili wejścia w życie tej uchwały upływa już drugi rok, a niestety notujemy dość często wypadki mówiące o tym, że niektóre nasze organizacje partyjne nie oczyszczają się z elementów wrogich i obcych. Często zachodzi konieczność bezpośredniej interwencji KW PZPR. — Czymże np. tłumaczyć fakt pozostawania do niedawna w partii i na stanowisku dyrektora MHD w Złotowie, Kokowskiego, człowieka, który skrytykowany przez jednego z pracowników, tow. Plechowskiego na zebraniu roboczym, oddał jego sprawę do sądu pod zarzutem oszczerstwa. Co gorsze, na skutek mało wnikliwego rozpatrzenia sprawy przez zespół sądowy w Złotowie, wydano wyrok skazujący tow. Plechowskiego na 3 miesiące aresztu i grzywnę. Na szczęście błąd ten został w porę zauważony i niesłuszny wyrok cofnięto. Kokowski jest wrogiem krytyki, a zatem wrogiem oręża partii, jakim jest krytyka. Swoim karygodnym czynem usiłował on zamknąć usta uczciwym ludziom widzącym i śmiało krytykującym błędy i nadużycia. KP w Złotowie wiedząc o tym, nie dopilnował jednak, aby Kokowski natychmiast został usunięty z szeregów partii. Stało się tak dlatego, że właśnie niektórzy towarzysze z KP w Złotowie zatracili czujność, że przejawiają tolerancyjny stosunek do tłumiących krytykę „kacyków", przenikających jeszcze niekiedy do partii wskutek ślepoty politycznej niektórych organizacji partyjnych.

A oto inny przykład świadczący również o zatracaniu czujności przez niektórych towarzyszy z KP w Złotowie. Mianowicie dopuszczono tam do wykluczenia z partii prezesa PSS tow. Aleksandrowicza za to jedynie, że wskutek choroby odmówił wykonania zadania partyjnego, którego rzeczywiście wykonać nie był w stanie. Nie wzięto pod uwagę ani nienagannej przeszłości tow. Aleksandrowicza, ani też jego zasług w pracy partyjno - politycznej, czy zawodowej, nikt nie zanalizował niewłaściwej formy postawienia sprawy tow. Aleksandrowicza na podstawowej organizacji partyjnej oraz oblicza politycznego tych, którzy wnieśli wniosek o jego wykluczenie.

Przytoczone fakty w sprawie, w której właściwe stanowisko zajęła dopiero WKKP obrazują brak czujności ze strony niektórych instancji partyjnych, mówią o niezaradności niektórych towarzyszy w codziennej działalności partyjnej. Przykłady te świadczą również, że są jeszcze tacy towarzysze, którzy mimo wyraźnych wskazówek i nauk zawartych w dziełach naszych klasyków, uchwałach, instrukcjach czy dyrektywach KC naszej partii, nie umieją uporać się z prostymi nieraz zagadnieniami i wydać o nich należytych sąd, nadać im właściwy kierunek.

VIII Plenum KC partii wykazało, w poważnej mierze na przykładach z naszego województwa, jak bardzo trzeba być czujnym, jak bardzo należy pamiętać o tym, że wróg nie śpi, że stara się przy pomocy wszelkich środków przeniknąć do tajemnic państwowych, zdobyć je, przekazać szpiegowskim ośrodkom dyspozycyjnym. Spróbujmy przeanalizować bliżej fakt przytoczony na VIII Plenum przez członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Radkiewicza — o wydaniu tajnych dokumentów w ręce szpiega Piękniewskiego przez b. II-go sekretarza KP w Białogardzie Piotrowskiego.

Chcę się wyłącznie zatrzymać na metodach pracy wroga w kierunku uśpienia czujności naszych działaczy. Otóż jak wykazało dochodzenie przeprowadzone przez WKKP, szpieg Piękniewski zanim otrzymał tajne dokumenty do wglądu z rąk niczego nie podejrzewającego, zarażonego gapiostwem Piotrowskiego, nawiązał z nim ni stąd ni z owąd przyjacielskie stosunki. Nie obyło się i bez pijaństwa. Po jednym z poczęstunków szpieg spróbował uzyskać potrzebne mu tajne materiały. W takich warunkach sekretarz Piotrowski nie miał śmiałości i odwagi zażądać dowodu tożsamości Piękniewskiego. Coraz bliższa, zakropiona wódką, znajomość b. członka partii Piotrowskiego ze szpiegiem, doprowadziła go do tego, że przestał on myśleć o obowiązkach partyjnych, przestał nawet opłacać przez kilka miesięcy składki partyjne.

Oto jedna z form pracy wroga klasowego, który żerując na ślepocie politycznej niektórych naszych działaczy, wkrada się w posiadanie tajemnic państwowych i partyjnych, wykorzystując je dla celów szpiegowskich w interesie imperialistów, przygotowujących nową pożogę wojenną.

Dlatego jeszcze bardziej konieczną staje się potrzeba wzmocnienia przez instancje partyjne pracy na odcinku uodpornienia członków naszej partii na próby nacisku wroga klasowego, na próby nacisku drobnomieszczańskiego na poszczególnych członków, a nawet działaczy partyjnych, stałego wyjaśniania form i metod wroga klasowego stosowanych w walce z nami.

Sukcesy na odcinku budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, które niewątpliwie napawają dumą każdego Polaka nie mogą nam przesłaniać faktu, że wróg istnieje i działa, że usiłuje nam szkodzić tam, gdzie wyczuwa, iż nasza czujność zawodzi.

Przyjrzyjmy się robocie wroga w OZ PGR Szczecinek, gdzie zaśmiecona elementem obcym i wrogim organizacja partyjna zatraciwszy czujność, ograniczała się w swojej pracy do nakreślania nigdy nie realizowanych planów pracy, do bezpłodnego gadulstwa na zebraniach, do omawiania spraw nieistotnych, nie związanych z żywotnymi interesami PGR-ów.

Wróg zagnieżdżony w samym OZ PGR, widząc ślepotę polityczną organizacji partyjnej i wyczuwając w tym dogodną dla swojej roboty pozycję, przejął w pewnym stopniu inicjatywę partii na odcinku polityki kadrowej. Sprzyjał temu fakt nie przemyślanego obsadzenia stanowiska kierownika wydziału kadr i szkolenia przez tow. Maciaszka, człowieka, który kierował pracą kadrową zza biurka, wykonując ślepo polecenia elementów, którym bynajmniej nie zależało na tym, aby rosły kadry od dołu spośród robotników rolnych, ale którym natomiast zależało na tym, aby wykazać iż tylko i wyłącznie ludzie z t. zw. długoletnią praktyką, nadają się na kierownicze stanowiska.

Wrogom udało się dokonać tego z nienajgorszym skutkiem. WKKP stwierdziła ciekawe fakty. Np. kierownicy PGR, wysunięci z awansu społecznego, w olbrzymiej większości opiniowani byli jako ludzie nie odpowiadający zajmowanym stanowiskom głównie wskutek braku t. zw. długoletniej praktyki. Natomiast obszarnicy, nieroby, a w niektórych wypadkach szkodnicy, tacy jak Buchowski, Mach czy Orpiszewski, według opinii OZ uchodzili za ludzi niezastąpionych. To że np. Mach — sabotażysta i dewastator majątków państwowych, w ub. roku zebrał 5 q żyta i 20 — 22 q ziemniaków oraz buraków z 1 ha, działo się rzekomo z przyczyn od niego niezależnych, z powodu złych warunków atmosferycznych itp.

Nikt nie potrafił wytłumaczyć przyczyny przewiezienia kilkuset sztuk schorzałych na nieustaloną chorobę owiec z zespołu PGR w Słowianowie, do jednego z PGR-ów w zespole Białowąs i zmuszenie kierownika PGR-u Hawrylewicza do wprowadzenia tych owiec w jego zdrowe stado. Owce te padają prawie codziennie, a każda z padniętych sztuk godzi w dobre imię tow. Hawrylewicza. W opinii jego nie pisze się jednak „że dzieje się to z przyczyn od niego niezależnych", bowiem Hawrylewicz wyrósł na kierownika PGR z awansu społecznego.

Tak wygląda sytuacja tam, gdzie zawodzi nasza czujność. Inicjatywę przejmuje wówczas w swoje ręce wróg, działając na szkodę gospodarki narodowej.

Wielki Stalin uczy, że dopóki istnieje otoczenie kapitalistyczne, dopóty będą istnieć u nas szkodnicy, szpiedzy, dywersanci i mordercy nadsyłani przez agentów państw obcych.

Te słowa Stalina trzeba stosować i do naszej rzeczywistości. Mieć otwarte oczy na wszystko co się wokół nas dzieje, nie dopuszczać do gapiostwa i beztroski, ale czujnie i wytrwale walczyć o wyższą wydajność pracy, o realizację naszych planów produkcyjnych, walczyć z każdym przejawem wrogiej roboty na każdym odcinku naszego życia, oto zadanie na codzień, dla wszystkich członków partii.

Wkrótce rozpocznie swe obrady II Wojewódzka Konferencja naszej partii. Zagadnienie czujności rewolucyjnej powinno znaleźć w dyskusji na konferencji szczególne odbicie. Delegaci winni wskazać na dotychczasowe formy pracy na odcinku systematycznego zaostrzania czujności całej naszej organizacji partyjnej, wskazać źródła niedomagań w naszej pracy i przyczyny niewłaściwego, niekiedy wręcz karygodnego stosunku do czujności ze strony członków partii jak również niektórych instancji partyjnych na terenie naszego województwa.

STANISŁAW WOJTAS
wiceprzewodniczący
Woj. Komisji
Kontroli Partyjnej.

Planowanie i „planowanie"

Darłowska baza rybacka „Kuter" na dziesięć dni przed terminem wykonała w maju plan ilościowy w 100 proc. a wartościowy w 107 proc. Po raz pierwszy w tym roku wykonano w Darłowie plan połowów.

Już od pierwszych dni maja rozpoczęli rybacy darłowscy realizację planu miesięcznego. W ciągu dwóch dekad maja plan ten został wykonany. Przyjrzyjmy się jednak czy plan „Kutra" jest realny, czy nie jest zaniżony?

Jakkolwiek trzy nasze bazy pracują w różnych warunkach, a na to składają się takie przyczyny jak: odległość łowisk, ich wydajność i różny jakościowo sprzęt, przykładowo można porównać plany „Kutra" i ustecklego „Korabia". Otóż w maju plan „Korabia" jest wyższy o 28 proc. Drugim poważnym argumentem przemawiającym za tym, że plan „Kutra" jest zaniżony w stosunku do bazy ustecklej to mała odległość łowisk, na których w zasadzie łowią darłowskie kutry i choć nie tak dobry, ale za to dużo większy tabor pływający. Jeszcze jaskrawiej uwidacznia się różnica na przykładzie planowanej przez obie te bazy średniej połowowej. „Korab" planował średnią dzienną połowową na kuter 17-metrowy 1.380 kg natomiast „Kuter" zaledwie 947 kg. Praktyka wykazała, że plan bazy „Kuter" jest poważnie zaniżony. „Dar 4" z szyprem Lewandowskim mający w zasadzie przeciętny wynik w klasie swego kutra (do 20 bm. 113,6 proc.) osiągnął średnią połowową 1480 kg. Podobne wyniki mają i inne kutry. Jeszcze większe dysproporcje między planowaną, a uzyskaną średnia ujawniły się w pracy „Dar 15", którego szyprem jest Władysław Wicens. Planowano 700 kg, a Wicens wraz z załogą łowił po 1315 kg. Omal, że 100 proc. więcej.

Wszystkie te fakty świadczą, że plan „Kutra" został opracowany wadliwie i nie może spełniać roli mobilizującej.

Przed naszym rybołówstwem stoją ogromne możliwości rozwojowe. Tak jak w wielu dziedzinach naszej gospodarki narodowej, tak i w rybołówstwie, ogromne jest pole działania dla racjonalizatorów i nowatorów. Przykładem może tu być opracowanie przez tow. Wagnera nowego modelu sieci tzw.: „modelówek".

Zaniżony plan, brak bodźców do zwiększenia wysiłku, osłabia w załodze pęd do zdobywaniu coraz wyższych kwalifikacji zawodowych. Towarzysze z „Kutra" zadowolili się, że rybacy dokładnie poznali sposób łowienia „modelówkami" i osiągają dobre wyniki. Natomiast przechodzą do porządku dziennego nad faktem, że darłowscy rybacy nie znają dokładnie łowisk Rynny Słupskiej. Nic nie zrobili w kierunku zapoznania ich z warunkami pracy na tych łowiskach. I kiedy rybacy usteccy mieli doskonałe wyniki na Rynnie Słupskiej, rezultaty połowów rybaków darłowskich były przeciętne.

Kierownictwo gospodarcze i polityczne bazy niesłusznie „wytargowuje" w CZRM niskie plany powołując się na szereg „obiektywnych" trudności.

Błędem planu majowego w „Kutrze" jest również jego niski procentowo udział w ogólnym planie rocznym.

Zagadnienie planów operatywnych polega na tym, by w okresie szczytowych połowów złowić jak najwięcej ryby. Niestety w Darłowie zapomniano o istocie planów operatywnych i mimo, że szczyt połowów przeciąga się w tym roku jeszcze na maj, zaplanowano na ten miesiąc zaledwie 5,9 proc. planu rocznego. Tymczasem w Ustce udział planu majowego w planie rocznym wynosi 8,4 proc. Różnica jest więc dość poważna.

Darłowska baza jest winna państwu setki ton ryby. Musi ona trafić do konsumenta tym bardziej, że Darłowo ma możliwości łowienia wysokowartościowej ryby — śledzia.

Organizacja partyjna przy „Kutrze" zapomniała, że jest współodpowiedzialna nie tylko za wykonanie planu, ale również za jego realność. Wypadło to zupełnie z pola widzenia tej organizacji.

Plany połowowe robi się w „Kutrze" „za burkiem" bez udziału załogi i dopiero zatwierdzony przez CZRM plan przedstawia się załodze stawiając ją przed faktem dokonanym. Podobny styl pracy cechuje nie tylko bazę darłowską, ale również ustecką i kołobrzeską.

Błąd ten jednak szczególnie zaznaczył się w „Kutrze" i należy go niezwłocznie naprawić.

Jeśli ambitną załogę „Kutra" wciągnie się do opracowywania planów przed jego zatwierdzeniem, nie powtórzy się wypadek z maja.

Opracowane w szerokim kolektywie plany, będą realne i mobilizujące do dalszego zwiększenia wydajności pracy.

WŁADYSŁAW ŁUCZAK

Szkoły zawodowe kształcą młodych budowniczych socjalizmu

NA ostatniej sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalony został budżet państwa na 1953 rok — i znów, jak co roku, wzrosły w nim wydatki na oświatę.

Poważną pozycję w całokształcie dorobku i osiągnięć dokonywującej się u nas rewolucji kulturalnej, stanowi szkolnictwo zawodowe. Wzrost sum, przeznaczonych na wydatki szkolnictwa zawodowego w 1953 roku pozwoli zwiększyć zasięg pracy szkół przysposobienia zawodowego o 20,3 proc., a zasadniczych szkół zawodowych — o 13,4 proc.

W chwili obecnej we wszystkich typach i kierunkach szkolnictwa zawodowego kształci się już 500.000 młodzieży, a więc pięciokrotnie więcej, niż przed wojną. Godnym zanotowania jest przytym fakt, że obecnie w naszym szkolnictwie zawodowym mamy blisko trzykrotnie więcej dziewcząt niż przed wojną. Uczą się one nie tylko tradycyjnych zawodów „kobiecych", jak np. krawiectwo, ale coraz liczniej opanowują specjalności dawniej uważane za „męskie", zdobywają umiejętności tokarzy, frezerów, ślusarzy, elektrotechników. W 1952 roku rozpoczęło pracę w różnych gałęziach naszej gospodarki narodowej 212.560 absolwentów szkół zawodowych. Dla porównania przypomnijmy, że w roku 1939 ukończyło szkoły zawodowe 34.000 dziewcząt i chłopców, z których zresztą około połowa nie mogła znaleźć pracy.

ALE osiągnięcia szkolnictwa zawodowego to nie tylko stale rosnąca ilość uczniów, to również coraz lepsze warunki nauki i pracy. Ponad 200.000 młodzieży studiującej w szkołach zawodowych korzysta ze stypendiów, a około 100 tys. — z burs i internatów. Młodzież wszystkich szkół przysposobienia zawodowego otrzymuje bezpłatnie mieszkanie, wyżywienie, odzież. Młodzież szkół górniczych dostaje ponadto mundury i obuwie.

Dużym krokiem naprzód w dziedzinie podniesienia poziomu organizacyjnego szkolnictwa zawodowego i powiązania go z życiem gospodarczym kraju — była reorganizacja szkolnictwa zawodowego, dokonana na podstawie uchwał Rządu z 23.VI.1951 r.

NASZE szkolnictwo zawodowe ma wielkie osiągnięcia — są one jednak wciąż jeszcze nie wystarczające w porównaniu z ogromnie szybkim wzrostem naszego przemysłu, z nieustannym postępem technicznym. Poza tym młodzież wychowywana w szkołach zawodowych musi jeszcze aktywniej niż dotychczas włączyć się do życia i pracy klasy robotniczej i całego narodu, a budownictwo socjalizmu musi ona traktować jako swoją osobistą sprawę i zadanie. Towarzysz Bolesław Bierut na VIII Plenum KC PZPR powiedział, że: „Wielkie osiągnięcia naszego budownictwa i głębokie procesy rewolucji kulturalnej w mieście i na wsi przynoszą coraz większy rozmach pracy twórczej, wyzwalając ogrom uzdolnień i talentów, tkwiących w milionowych masach młodzieży, kobiet i mężczyzn, całego naszego narodu, narodu który chce być i który bez wątpienia będzie jedną z przodujących sił ludzkości, walczącej o wyzwolenie, o pokój i postęp".

Wśród zadań, które stoją przed naszym szkolnictwem zawodowym, na czołowe miejsce wysuwa się sprawa osiągnięcia nie tyko lepszego poziomu fachowego, ale i podniesienia na wyższy stopień pracy polityczno - wychowawczej wśród uczniów.

SZKOŁY zawodowe rozpoczynają rekrutację młodzieży do klas pierwszych. Jest to sprawa bardzo ważna i żywo interesować się nią winno całe społeczeństwo. Akcja propagandowo - werbunkowa powinna dotrzeć do rodziców i młodzieży, kończącej 7 klasę szkoły podstawowej. Informacji udzielać będą przede wszystkim szkoły zawodowe, ponadto prowadzone wspólnie z ZMP **punkty informacyjne**, mające za zadanie orientować młodzież w różnych kierunkach kształcenia zawodowego. W całym kraju organizuje się poza tym **lokalne wystawy szkolnictwa zawodowego**, ukazujące dorobek, kierunki i specjalności różnych szkół zawodowych. CUSZ wydał też specjalny „Informator szkolnictwa zawodowego na 1953/54 rok szkolny", który został rozesłany w pierwszych dniach maja do wszystkich szkół podstawowych i wydziałów oświaty powiatowych rad narodowych. Informator ten zawiera szczegółowe dane o warunkach przyjęcia do szkół zawodowych oraz spis i adresy wszystkich szkół zawodowych w Polsce.

Przed dziewczętami i chłopcami — absolwentami szkół zawodowych otwierają się coraz wspanialsze perspektywy. Czeka na nich praca w nowobudowanych kombinatach przemysłowych, w nowoczesnych hutach, we wszystkich gałęziach naszej gospodarki narodowej.

Stanisław Kwiatkowski

KRONIKA KOSZALINA

Ważniejsze telefony

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500.
Straż Pożarna tel. nr 68.
Komisariat Miejski MO, tel. nr 527.
Zegarynka, tel. nr 96.

Dyżury

SZPITAL

Szpital Miejski, ul. Falata 2, tel. 215.

APTEKA

Apteka Społeczna nr 10 — ul. Zwycięstwa — tel. 188.

Posłowie przyjmują

29 maja br. w godz. 13 — 16 w Biurze Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Koszalinie przyjmować będzie interesantów poseł ob. Kazimierz Rynkiewicz oraz członek Prez. Woj. RN, K. Michałowska.

Biuro Zespołu Poselskiego mieści się w gmachu Woj. RN pokój 194 i czynne jest codziennie od godz. 8 — 16.

Kiedy?

...ob. Midło, pracownik sławneńskiego POM-u odda Gminnemu Ośrodkowi Maszynowemu w Sławnie wypożyczoną przed trzema miesiącami maszynę do omłotów.

Dodać należy, że ob. Midło po zakończeniu omłotów usunął maszynę ze swego obejścia i pozostawił ją bez opieki na ulicy.

Kierownictwo POM-u w Sławnie w stosunku do swojego pracownika powinno wyciągnąć właściwe wnioski za lekceważenie sobie mienia społecznego oraz wpłynąć, by rachunek w GOM-ie za korzystanie z maszyny został przez ob. Midło jak najszybciej zapłacony. (Z. W.)

Dni Oświaty, Książki i Prasy

Z żołnierską piosenką i tańcem ludowym wystąpił wojskowy Zespół Pieśni i Tańca

Piękną imprezą tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy w Koszalinie stały się występy Zespołu Pieśni i Tańca Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Chór, orkiestra, balet i soliści zespołu nagrodzeni zostali przez publiczność zasłużonymi oklaskami za stojące na wysokim poziomie wykonania i starannie opracowane tańce i piosenki.

Cały zespół jest bardzo wyrównany i bez słabych punktów. Wydaje nam się, że największą dojrzałość osiągnął jednak chór. Wykonał on z towarzyszeniem orkiestry liczne pieśni ludowe — polskie i radzieckie. Szczególnie podobał się doskonale opracowany i żywiołowo z temperamentem wykonany „Taniec z szablami" Chaczaturiana oraz „Pieśń o urodzaju" z filmu „Wesoły jarmark". Również piosenki wojskowe polskie i radzieckie zyskały sobie gromkie brawa — jak najzupełniej zresztą zasłużone. Chórmistrz i dyrygent zespołu Józef Szurka włożył wiele pracy w przygotowanie programu, ale za to rezultaty jego wysiłku zasługują w pełni na wysoką ocenę.

W ciekawie ułożonym programie przeplatają się nieustannie tańce, pieśni, występy solowe i zbiorowe, tworząc radosną i barwną mozaikę, pozostawiając na widzach niezapomniane wrażenie.

Ciekawy i oryginalny układ tańców, logiczny ich dobór i płynne, na dobrym poziomie technicznym stojące wykonanie — oto główne walory baletu tego zespołu. Suita sportowa, taniec rosyjski z suity Chaczaturiana „Gajane" oraz część taneczna z suity „Mazowsze" to niewątpliwie duże osiągnięcia zespołu i jego baletmistrzyni Henryki Romorowskiej.

Obok solowych występów śpiewaków G. Mączkowskiej, S. Izeli i P. Stępowskiego, E. Malicki wykonał na ksylofonie wiązankę melodii węgierskich, dając pokaz swych wysokich umiejętności.

Ciekawym i udanym pomysłem jest recytacja satyryczna zatytułowana „Skandal w amerykańskim cyrku". Akompaniament orkiestry wydobywa z niej efekty nieosiągalne za pomocą samego słowa.

Na szczególną uwagę zasługuje suita „Mazowsze" wykonana na zakończenie programu przez cały zespół — balet, chór, orkiestrę i solistów. Taniec, śpiew i muzyka złożyły się na harmonijną i piękną całość. Nic też dziwnego, że po jej zakończeniu długo nie milkły owacje publiczności.

Żołnierski Zespół Pieśni i Tańca Pomorskiego Okręgu Wojskowego występuje w miastach i na wsi, w zakładach pracy, w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach, dając tym jeszcze jeden dowód nierozerwalnej więzi jaka łączy Ludowe Wojsko Polskie z całym narodem.

Koszalinianie mają pod adresem zespołu jedno życzenie — przyjeżdżajcie do nas jak najczęściej!

(A. Cz.)

Zaginął chłopiec

Oddalił się z domu i dotąd nie wrócił **Ryszard Kazieczko** uczeń III kl. Szkoły Podstawowej Nr 1 w Słupsku.

Rysopis zaginionego: lat 12, wzrost około 1,15 m., blondyn, oczy niebieskie, twarz podługa, ubrany w wiatrówkę i krótkie spodnie szarego koloru, koszulkę niebieską oraz białe tenisówki.

Ktokolwiek wiedziałby o losie zaginionego, proszony jest o powiadomienie najbliższy komisariat MO lub rodziców: Kazimierz Kazieczko—Słupsk, ulica Mariana Buczka Nr 11, m. 8.

Na półkach księgarskich

Ukazał się nr 5/47 **„Nowych Dróg.**

Numer zawiera następujące artykuły:

Piotr Jaroszewicz — O działaniu podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu w Polsce Ludowej.

A. Nikonow — Polityka zagraniczna ZSRR — polityką pokoju i współpracy międzynarodowej.

Józef Kofman — Socjalizm i komunizm w ZSRR (od „Krytyki Programu Gotajskiego" do „Ekonomicznych problemów socjalizmu w ZSRR").

Józef Sikora — Tradycje zdrady i tradycje patriotyzmu (z dziejów stosunków polsko-watykańskich).

Józef Skrzekot — Po pierwszej krajowej naradzie architektów.

Z ŻYCIA PARTII:

Jan Cyganek — O właściwą treść i przebieg zebrań partyjnych.

NA FRONCIE IDEOLOGICZNYM ZSRR

Jan Kancewicz — Wśród historyków radzieckich (przegląd czasopism).

POEZJE I BIBLIOGRAFIA:

Zdzisław Bibrowski — Książka o patriotyzmie niezłomnym.

Kazimierz Majewski — Reportaż o badaniach archeologów polskich.

Zbierajmy makulaturę

W dniach do 6 czerwca br. trwa masowa akcja zbiórki makulatury — cennego surowca dla naszego przemysłu. Całe społeczeństwo miasta powinno wziąć udział w tej akcji, komitety blokowe winny zmobilizować mieszkańców oraz ułatwić pracę zbieraczom.

Wśród mieszkańców, urzędów i instytucji, zbiórkę makulatury prowadzi m. in. młodzież szkolna. Do mieszkań zbieracze przychodzą w godzinach popołudniowych i w niedzielę.

Przy trwającej akcji sanitarno - porządkowej w każdym mieszkaniu, piwnicy czy podwórku znajdą się odpadki, które stanowią cenny surowiec do przemysłu.

Punkty zbiórkowe makulatury znajdują się przy każdej szkole, poza tym, codziennie od godz. 7 do 20 czynny jest stały punkt skupu przy ul. Krasińskiego 1.

Zwalczamy szkodnika i roznosiciela chorób

Szkody, jakie wyrządzają szczury nie ograniczają się tylko do strat materialnych, szczury przenoszą zarazki chorobotwórcze, dlatego wszyscy winniśmy wziąć udział w akcji odszczurzania.

Prezydium Woj. RN w Koszalinie wydało **zarządzenie w sprawie powszechnej akcji odszczurzania w okresie od 27 — 30 maja br.** Obowiązkowi odszczurzania podlegają wszelkiego rodzaju obiekty państwowe, samorządowe, społeczne i prywatne (domy mieszkalne, zabudowania gospodarcze, sklepy, warsztaty przemysłowe itd.). Winni przekroczenia przepisów tego zarządzenia podlegać będą karze pracy poprawczej do 3 — miesięcy i grzywny do 4,500 zł.

Trutki rozprowadzają w Koszalinie: Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych, ul. Lechicka 9 i administratorzy domów.

Co, gdzie, kiedy?

Kino

KOSZALIN „Nowa Huta" — „Żołnierz Zwycięstwa" seria II — prod. polskiej.
Seanse 18 i 20.

„Młoda Gwardia" (Rokossowo)— „Zaręczyny Korynny Schmidt"— prod. NRD.
Seans godz. 20.

SŁUPSK „Polonia" — „Parada natrętów" — prod. franc.
Seanse godz. 16, 18 i 20.

KOŁOBRZEG „Wybrzeże" — „Radziecki Kazachstan" — prod. radz.
Seanse godz. 17 i 19.

SŁAWNO „Sława" — „Wiosna w Sakenie" — prod. radz.
Seanse godz. 17 i 19.

Wystawy

„Rola filmu oświatowego w nauczaniu i wychowywaniu młodzieży" — wystawa w Woj. Klubie TPPR w Koszalinie otwarta od godz. 11—21.

W godzinach otwarcia wystawy wyświetlane są filmy: „W pracowniach polskich astronomów".

Muzeum

Muzeum w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej 53 zwiedzać można od godz. 12—17, w niedz. i piątki od 11 — 19.

W poniedziałki i dni poświąteczne Muzeum nieczynne. W piątki wstęp bezpłatny.

Odczyty

„Mikołaj Kopernik — twórca nowego światopoglądu" — godz. 18 w Woj. Klubie TPPR w Koszalinie.

Radio

PROGRAM I

30 maja 1953 (sobota)

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

Muzyka: 5.20, 6.10, 6.40, 7.20, 8.00 — poranna, 9.25 konc. solist., 16.20 pieśni, 16.45 muz. popularno-symf., 17.20 konc. rozrywk., 18.30 Stalin w pieśniach narodów, 19.03 na muzycznej fali, 20.38 muz. rozrywk., 20.45 muz. tan., 21.43 konc., 22.25 muz. dla wszystkich, 23.10 muz. na dobranoc.

Audycje inne: 5.10 dla wsi, 6.20 Wszechnica Radiowa — kurs II, 6.50 gimn., 7.50 kalendarz, 8.55 dla klas VII, 15.30 dla dzieci, 17.05 pogad. „Grupowe życie drzew", 17.15 słuchacze piszą, 18.00 mikrofonem po kraju, 18.15 liryczne utwory, 18.45 aud. literacka, 19.45 dla wsi, 21.35 „Eugeniusz Onegin" — odc. poematu.

Sport: 19.36 koresp. sport. doniosą, 20.28 wiad. sport.

- SPORT - SPORT - SPORT -

Mistrzostwa Europy w koszykówce

Na mistrzostwach Europy w koszykówce męskiej wyłoniono już finalistów turnieju. W wyniku spotkań eliminacyjnych w grupach, do finału zakwalifikowały się drużyny: CSR, Włoch, Egiptu, Francji, ZSRR, Węgier, Izraela i Jugosławii. Zespoły te będą walczyły każdy z każdym o miejsca od 1—8. Pozostałe drużyny rozegrają spotkania o dalszą kolejność w turnieju.

W trzecim dniu mistrzostw wyniki były następujące:

Grupa I: CSR — Włochy 59:43, Rumunia — Szwajcaria 74:36.

Grupa II: Egipt — Niemcy 74:41, Francja — Szwecja 65:35.

Grupa III: ZSRR — Węgry 64:54, Belgia—Dania 56:35.

Grupa IV: Jugosławia—Izrael 57:55 (po dogrywkach), Finlandia — Liban 66:57.

W ostatnim dniu eliminacji 27 bm. rozegrano trzy spotkania. W grupie II Egipt pokonał Francję 74:58, a w grupie IV odbyły się dwa mecze, które zadecydowały o ostatecznej kolejności w tej grupie. Bułgaria pokonała Jugosławię 27:25, a Izrael wygrał w. o. z Libanem. Izrael, Jugosławia i Bułgaria miały po 3 zwycięstwa, a o zakwalifikowaniu się pierwszych dwóch zespołów do finału zadecydował lepszy stosunek małych punktów.

Bokserzy ZSRR opuścili Warszawę

W środę 27 bm. odjechała z Warszawy do Moskwy ekipa bokserów ZSRR, uczestników X mistrzostw Europy.

Na dworcu głównym bokserów radzieckich żegnali przedstawiciele władz sportowych z przewodniczącym GKKF — Reczkiem na czele oraz delegacje zrzeszeń sportowych i studenci AWF.

Żegnając sportowców radzieckich przewodniczący GKKF Reczek podkreślił wielkie korzyści, jakie czerpie sport polski z kontaktów ze sportowcami radzieckimi i z bogatych doświadczeń radzieckiej kultury fizycznej.

W imieniu gości przemawiał kierownik ekipy Kriwcow, który podziękował w serdecznych słowach za przyjacielskie przyjęcie jakiego doznali bokserzy radzieccy na gościnnej ziemi polskiej.

Odjeżdżających sportowców ZSRR żegnały długotrwałe okrzyki na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej.

Ze sportu radzieckiego

Nielidowa ustanowiła rekord pływacki ZSRR na 200 m st. dow. — 2.33,0, poprawiając dotychczasowy rekord Gusiewy o 2.7 sek.

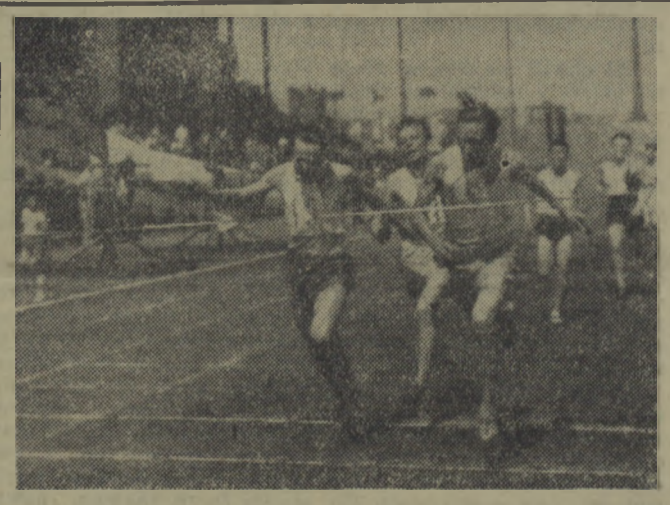

Na zdjęciu: Na mecie biegu mężczyzn na 800 m. Pierwszy wpada Potrzebowski (AZS) drugi Korban (Spójnia).
(Fot. — CAF)

(3)

Nerwy? Zawiodły nerwy?

Ale dlaczego?... Wytrzymały przecież prawie półtora roku nieprzerwanych udręczeń w obozie koncentracyjnym? A teraz, w ciągu jednego, stosunkowo spokojnego dnia w tej tajemniczej willi...

Czy to reakcja na wszystko co dotychczas przeżył? Mówią, że reakcja nie następuje od razu.

Gert obrócił się na bok, patrzył na okratowanie, wyraźnie odznaczające się na tle gwiaździstego nieba. Dla sprawdzenia przemnożył w pamięci kilka liczb, przypomniał sobie szereg dat historycznych. Mózg pracował normalnie.

Więc co zaszło z nim tam w ogrodzie?

Praca w antyfaszystowskim podziemiu przyzwyczaiła Gerta panować nad sobą, zdyscyplinowała jego wolę i rozum.

A nadto szczycił się tym, że był z mocnego materiału, „z dużym zapasem wytrwałości", jak mówił jego ojciec. Od dziada i ojca, robotników jednej z większych fabryk chemicznych w Zagłębiu Ruhry, Gert odziedziczył wraz z szerokim, potężnym kośćcem bardzo mocny system nerwowy. Dotychczas nerwy nigdy go nie zawiodły.

— Pożyjemy — zobaczymy, — głośno powiedział Gert i odwrócił się na drugi bok. Powinien zasnąć. Zmusi siebie do zaśnięcia. Czeka go trudny dzień, trzeba nabrać sił do dalszej walki.

Zgodnie z przyzwyczajeniem nabytym w więzieniu i w obozie koncentracyjnym przed snem Gert zaczął przypominać sobie o rzeczach miłych.

Założył ręce o szerokich kiściach za głowę, leżał nieruchomo i cicho. Gdyby dozorcy zajrzeli przez otwór w zamku myśleliby, że więzień śpi. Lecz tak nie było. Gert wspominał. Nabierał sił na dzień jutrzejszy...

Wśród wspomnień miał jedno, które podtrzymywało go najbardziej. Widział w myślach starą świątynię ze wspaniałymi różnokolorowymi kopułami, a z prawej strony zębatą czerwoną ścianę. Trudno było dostrzec szczegóły, gdyż na przodzie kołysało się mnóstwo głów i ramion, dziesiątki tysięcy świątecznie ubranych ludzi. Nad głowami powiewały jasnoczerwone płótna, muskające Gerta po twarzy. Mżył deszcz, lecz Gert nie dostrzegał go. Był szczęśliwy. Szedł po Czerwonym Placu!

Tak, spotkało go wielkie szczęście. W końcu lat dwudziestych przebywał w ZSRR wraz z delegacją niemieckich działaczy związków zawodowych.

Wycieczkę po kraju obfitującą w niezapomniane wrażenia, uwieńczył udział w październikowej demonstracji. Gertowi proponowano kartę wstępu na jedną z trybun, lecz on wolał być uczestnikiem, a nie widzem. Pragnął choć na krótko scalić się w jedno z narodem radzieckim.

I oto kroczy w kolumnie robotników fabryki chemicznej, jak wszyscy, nieprzerwanie, z napięciem patrząc na prawo na mauzoleum, gdzie na trybunie znajdowały się czołowe osobistości partii i rządu. A na plecach u Gerta siedzi rosyjski chłopczyk, który także bez przerwy patrzy na mauzoleum i powtarza ze wzruszeniem: Stalin! Stalin! Widzisz, to Stalin!" Chłopak przechylił się nawet w tę stronę i aby nie upaść, mocno chwycił Gerta za włosy. Dotyk dziecinnej rączki, leżącej na głowie przypomina mu się i teraz, jeśli długo myśli o tym.

Chłopczyk nosił dziwne imię — Chlebuszko. Gdy przetłumaczyć je na niemiecki język, wypadłoby coś w rodzaju Brötchen.

Jakie osobliwe imiona mają Rosjanie!...

Myśląc o tym przeżyciu i uśmiechając się w myślach do chłopczyka Chlebuszko, Gert w końcu zasnął.

W nocy obudził się jak gdyby od czyjegoś dotyku i przypomniał sobie, że podczas wczorajszych, niezrozumiałych przeżyć w powietrzu czuć było zapach rezedy.

Rano, w czasie przechadzki Gert zbadał klomby. Rezeda rosła w najbardziej oddalonym zakątku. Bladożółte kwiaty na wysokich łodyżkach wydawały silną woń. Nie można jednak było się zgodzić, by zapach rezedy na taką odległość mógł zagłuszyć zapach innych kwiatów.

W tym dniu paroksyzm powtórzył się z większą siłą. Gert pogryzł wargi do krwi, uparcie zaciskał pięści, było mu wstyd i wymyślał sobie. Woń rezedy była silniejsza...

(D. c. n.)

„GŁOS KOSZALIŃSKI" ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR w Koszalinie. Redaguje Kolegium. Redaktor Naczelny tel. 714. przyjmuje w godz. 10—12. Adres Redakcji—Koszalin, ul: Alfreda Lampe Nr 20 Telefony: Sekretarz Redakcji — 114. Dział Partyjny — 960. Dział Ekonomiczno-Morski — 495. Dział Rolny — 810. Dział Korespondentów — 230. Dział Miejski — 285. Dział Sportowy, Dział Kulturalny — 567. Redaktor Techniczny. Dział Zagraniczny, Korekta — 715. Sekretariat — 567. Wydawca — Delegatura RSW „Prasa", tel. 291. Druk Koszalińskie Zakłady Graficzne, tel. 779. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze, a na prenumeratę zakładową wszystkie rozdzielnie PPK „Ruch". Prenumerata zakładowa miesięcznie—zł 3,50. Prenumerata pocztowa miesięcznie — zł 5,00. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.
C—4—10070. Nr zamówienia 134.